

Kądziała, Łukasz

"Szkolna i literacka działalność
Franciszka Bohomolca. U źródeł
polskiego klasycyzmu XVIII w.", Barbara
Kryda, Wrocław 1979 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 72/4, 800-802

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Rzeczypospolitej. Poza klasycznym już dziełem W. Konopczyńskiego nie posiadaliśmy jednak pracy ukazującej postać Fryderyka w sposób możliwie pełny.

Stanisław Salmonowicz starał się wypełnić tę lukę i uczynił to w sposób prawdziwie udany. Książka, będąca podsumowaniem długoletnich badań, umiejętnie łączy wątek biograficzny z ambicjami ukazania szerokiego tła historycznego. Podkreślić należy jej walory literackie: żywą, plastyczną narrację, piękny język.

Autor przyjął w pracy układ po części chronologiczny, po części tematyczny. Omawiając koleje życia Fryderyka, wyodrębnił okres jego młodości, poczynania wojenne i dyplomatyczne, politykę gospodarczą i społeczną, wreszcie twórczość „filozofa z Sanssouci”. Był Fryderyk II zwycięskim wodzem, podziwianym przez Europę, bezwzględny i cynicznym dyplomata, budzącym nienawiść, ale i respekt swą zręcznością, był niepospolitym umysłem, adorowanym przez Woltera, błyskotliwym, choć oschłym, autorem godnym uwagi dzieł historycznych (obok miernej poezji). Można zapytać, gdzie tkwiły źródła tej mitotwórczej siły, jaką okazała się być obdarzona jego osoba. Wydaje się, że zadecydował tu osobliwy splot złudzeń i faktów realnych, który dobrze wyraża się w opinii Fryderyka II o sobie jako „pierwszym słudze państwa”.

Zjawisko absolutyzmu oświeconego budzi nieustające kontrowersje. Ambiwalentny związek despotycznych ambicji monarchów i idei Oświecenia trudny jest do jednoznacznej oceny. Stanisław Salmonowicz pokazuje sukcesy i ograniczenia działalności Fryderyka II jako niemal wzorcowego „filozofa na tronie”. Racjonalizację struktur politycznych i społecznych kojarzył z zachowawczością, dążeniem do utrzymania szlacheckiej przewagi w państwie. Odzwierciedlają tę dwoistość osobiste cechy Fryderyka: mieszczańsko-biurokratyczne cnoty dyscypliny, pracy i porządku oraz feudalne przymioty władcy i wojownika. Królestwo swoje reformował nie w imię postępu, lecz pruskiej ekspansji militarnej. Potrafił wszakże zręcznie wpływać na kształt swej legendy jako monarchy sprawiedliwego, humanitarnego, dbającego jedynie o dobro poddanych. Zrosła się ona stopniowo z mitem państwa pruskiego, a niemiecka popularność Fryderyka zawdzięcza wiele emocjom nacjonalistycznym (szczególny paradoks w przypadku kosmopolity, entuzjasty kultury francuskiej, fatalnie piszącego po niemiecku). Wyrażała ona jednak chyba coś więcej, w każdym razie wśród współczesnych Fryderykowi II — tęsknotę za wcieleniem w życie ideału, połączeniem polityki i filozofii. Brutalny cynik, wyznawca pruskiej racji stanu wzniecał często podziw i nadzieję. Iluzje z czasem zazwyczaj znikają, lecz żyjąca już własnym życiem legenda pozostawała.

Książka Stanisława Salmonowicza jest biografią jednego z najciekawszych ludzi „wieku światła”, choć trudno o sympatię dla tego filozofa wśród królów.

T. K.

Barbara Kryda, *Szkolna i literacka działalność Franciszka Bohomolca. U źródeł polskiego klasycyzmu XVIII w.*, „Studia z okresu Oświecenia” t. XVI, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1979, s. 300.

Monografia czołowej postaci wczesnego Oświecenia polskiego, zasługującej na omówienie „tak ze względu na wielostronność podejmowanych prac, jak na kunstowne w nich ukrycie własnych autorskich zasług, które udało mu się wyjątkowo skutecznie zatrzeć” (s. 290). W dotychczasowej literaturze był Bohomolec tyleż często, co pobieżnie i marginesowo wymieniany, do czego w znacznym stopniu przyczyniło się rozproszenie podejmowanych przezeń inicjatyw utrudniające ujęcie działalności tego — w określeniu A. Brücknera — „pracownika literatury” w jedną całość. Taką wspólną płaszczyznę zaproponowała autorka omawianej książki, stawiając sobie za cel weryfikację rozbieżnych ocen „w pracy podejmującej przebadanie dziedzin nie objętych do tej pory wnikliwymi studiami, a więc działalności pedagogicznej, publicystycznej, poetyckiej i wydawniczej Bohomolca”. Po czym dodaje, że „zasadnicze ustalenia — np. autorstwa — dokonane zostały dotąd jedynie wobec komediowej twór-

czości pisarza" (s. 31). Sferą, w której poglądy badaczy głoszone z różnych punktów widzenia i w różnych epokach, były zgodnie pochwalne, stanowi wartość stylistyczno-językowa całej spuścizny Bohomolca. Klucz do koncepcji książki stanowi obserwacja, że właściwości języka literackiego, który Bohomolec tworzył, formował i doskonalił w latach pięćdziesiątych XVIII w. na użytek swej epoki, po zbadaniu, ujawniają łączność z głównymi tezami wychowawczymi profesora retoryki, a związek ten da się odnaleźć później u podstaw stanisławowskiego klasycyzmu i jego założeń ideowych. Dla zinterpretowania tej twórczości należy więc sięgnąć do rozumianej jak najszerzej świadomości stylistycznej, gdyż — pisze autorka — „wybór określonych konwencji stylistycznych funkcjonujących wobec ustalonych wzorów zachowań — najczęściej łączy się z wyborem postawy wobec drugiego człowieka, partnera dialogu, literackiego odbiorcy" (s. 32).

Rozdział wstępny przedstawia „Stan badań”, gdzie lakonicznie na ogół opiniom współczesnych towarzyszy skromny dorobek historii literatury, zaś dopiero nowe metody badawcze umożliwiają monografię pisarza. W rozdziale drugim omówienie „Miejsca problematyki stylistyczno-językowej w świadomości ludzi epoki” tworzy tło dla przedstawienia polskich działań zmierzających do zmian w tej sferze, krzewiących „zaufanie do myśli poznającej (w harmonii z doświadczeniem) rzeczywistość, budującej pomost komunikacji między ludźmi i wypowiedzianej w języku jasnym, logicznym i zwięzłym”. Pogrupowanie działań reformatorskich i sporów z nich wynikających prowadzi do wyróżnienia trzech bloków zagadnień, stanowiących osie przewodnie książki. „Pierwszy to problematyka kształtowania się świadomości stylistycznej języka, zwłaszcza w stosunku do odziedziczonej tradycji. Drugi to narodziny programu klasycyzmu — rozumianej jako styl i jako postawa — w kontekście innych tendencji stylistycznych i programowych. Trzeci to zespół związanych z nową formą przekazu językowego wartości wychowawczych, społecznych, obyczajowych i narodowych” (s. 48). Zagadnienia te wyznaczają pytania badawcze książki.

W czterech kolejnych rozdziałach analizie poddano wypowiedzi teoretyczne (m.in. pisma ze sporu z Ubaldim Mignonim), szkolne zbiory „Zabawki poetyckie” i „Zabawki oratorskie”, komedie Bohomolca, jego twórczość poetycką własną i tłumaczenia (ze szczególnym naciskiem na niedoceniane tłumaczenie „Ksiąg pobożnych” S. H. Lubomirskiego) oraz informacje prasową i publicystykę.

Na uwagę zasługuje najłatwiej poddająca się weryfikacji przez nie-literaturoznawcę część pracy poświęcona redagowanym przez Bohomolca czasopismom. Podkreślono w niej starania redaktora o stworzenie w „Kurierze Warszawskim” i w „Wiadomościach Uprzywilejowanych Warszawskich” nowej wersji języka informacyjnego, nie odzwierciedlającego emocji autora. Wymowę pismo uzyskiwało przez układ treści, a nie przez oddziaływanie językiem. Dozwanie komentarza i milczenia również stanowiło o wymowie pisma, choć nieraz było spowodowane politycznymi wymogami chwili. Omawiając „Monitor” autorka wyznacza trzy płaszczyzny, na których należy rozpatrywać związki Bohomolca z piśmem. Wykorzystując świadectwo Jana Dulfusa w nowo odnalezionym wierszu z lutego 1767 r., wypowiada się, wbrew panującej w nauce tendencji, za przyjęciem wcześniejszej niż rok 1768 daty początkowej ścisłej współpracy pisarza z „Monitorem”. Zwraca ponadto uwagę na szereg artykułów z lat 1765–1767, które dopiero po zestawieniu z innymi dziełami twórczości Bohomolca ujawniają swe podobieństwo, stanowiące argument na rzecz jego autorstwa. W końcu podkreśla widoczny w późniejszych, określonych autorsko artykułach „Monitora”, wpływ szkoły Bohomolca w płaszczyźnie stylistycznej i myślowej.

Całość książki dokumentuje z powodzeniem tezę autorki o prekursorstwie Bohomolca w praktycznej realizacji reformy języka, polegającej przede wszystkim na jego uproszczeniu i uczynieniu bardziej komunikatywnym. Widoczne zarówno w wypowiedziach teoretycznych, jak w twórczości własnej i przekładowej elementy programu klasycyzmu znalazły rozwinięcie w twórczości Naruszewicza, Krasickiego i in. na trwałe wchodząc do kultury doby stanisławowskiej. Wreszcie propagowane przez Bohomolca postawy i wzorce, od pojawiającej się u niego opozycji miecz-pióro, poprzez inne, nowocześniejsze pojmowanie honoru (sąd, a nie pojedynek).

otwarty stosunek do cudzoziemców i Żydów, aż po kwestie religijne postawione w sposób bliski francuskiemu „chrześcijaństwu oświeconemu” (termin P. Hazarda), weszły na trwałe do wachlarza postulatów pełnego Oświecenia. B. Kryda uważa Bohomolca za prekursora nowego społeczeństwa, przygotowującego je do mającej nastąpić kapitalizacji życia społecznego (s. 133). Ocena ta dotyczy nie tylko głoszonych przezeń poglądów. „Ten pracowity nauczyciel, redaktor, wydawca, tłumacz — całą swoją osobowością reprezentował typ nowego człowieka. Konieczność zdjęcia sukni zakonnej nie zaskoczyła go ani nie pozbawiła pozycji życiowej”. Toteż sugerowane początkowo nieśmiało przez autorkę przekonanie o potrzebie zaliczenia go do inteligencji, w miarę przedstawiania materiału dowodowego w książce, staje się bardziej kategorię. Trudno się z tym nie zgodzić.

Książka Krydy będzie nieodzowna przy rozważaniach o początkach Oświecenia, zwłaszcza o tak zwanym przełomie oświeceniowym. Sięgać będzie po nią zarówno historyk kultury czy badacz mentalności, jak historyk szkolnictwa, czasopiśmiennictwa itp. Ciekawe, integralne ujęcie różnych sfer działalności Bohomolca może okazać się inspirujące co najmniej w tym samym stopniu, co ważne są ustalenia szczegółowe przywracające pisarzowi należne miejsce w historii literatury i kultury polskiej.

L. K.

Barbara Grochulska, *Warszawa na mapie Polski stanisławowskiej. Podstawy gospodarcze rozwoju miasta*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1980, s. 308.

W epoce stanisławowskiej odnotować można wzrost liczby i znaczenia szeregu czynników określających stołeczny charakter Warszawy. Zgodnie z tytułem autorka koncentruje się na sprawach ekonomicznych, w nieznacznym tylko stopniu uwzględniając sferę polityki i kultury. Pierwsza część rozważań to próba określenia miejsca Warszawy w Europie, kraju i regionie. Autorka analizuje tu m.in. pozycję miasta w ówczesnej hierarchii administracyjnej, politycznej i religijnej, a także w układzie komunikacyjnym Rzeczypospolitej.

Druga część rozprawy (rozdz. II—IV) poświęcona została problemom zasięgu i sposobu oddziaływania przedsiębiorstw handlowych, rzemieślniczo-przemysłowych i kredytowych stolicy na prowincję. Szczegółowo omówiono m.in. kierunki i strukturę przywozu i wywozu, aktywność środowiska wielkich kupców, przemysłowców, finansjery itp. Zdaniem B. Grochulskiej mimo iż ówczesna Warszawa mieściła się w szeregu dużych stolic europejskich, jej pozycja jako znacznego ośrodka administracyjnego, politycznego i gospodarczego Rzeczypospolitej nie powiększyła się na tyle, na ile można by się spodziewać. Oddziaływanie jej miało bardziej regionalny niż ogólnokrajowy charakter. Z drugiej strony procesy gospodarcze jakie tu zachodziły (rozwój manufaktur i instytucji kredytowych) mimo niezbyt wielkiej skali wpływały na rozsadzanie dawnych struktur społecznych; to ostatnie zjawisko zaznaczało się znacznie silniej niż w jakimkolwiek innym ówczesnym mieście polskim.

Interesujące są uwagi dotyczące odbicia stołecznej roli Warszawy w świadomości współczesnych. Wykorzystano tu relacje przedstawicieli wszystkich warstw społecznych oraz opinie cudzoziemców. Wskazują one wyraźnie na fakt, iż o ile w oczach przeważającej części szlachty i magnaterii przywództwo Warszawy było kwestionowane, o tyle w odczuciu przybyszów z zagranicy, większości mieszczanstwa i rodzącej się inteligencji pełniła ona już wówczas rolę stolicy w mniej więcej dzisiejszym rozumieniu.

Podstawę źródłową pracy stanowią rejestry cel, spisy długów i wierzytelności, inwentarze, rachunki i korespondencja, znajdujące się m.in. AGAD, Bibliotece PAN w Krakowie, Bibliotece Jagiellońskiej, Ossolineum itd. Bardzo cenne są pracowicie zestawione tabele i mapy.

A. K.